Nr. 565. Kraków, Środa 18 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z doręczeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 240, dla tonmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 11.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenią 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Gwałty pruskie.

»Kuryer Poznański« donosi: Do Siemianic przybyli z pobliskiego Kostowa, w powiecie kluczborskim, dwaj uzbrojeni żołnierze z odznakami. Żołnierze pochodzili z oddziału »Heimatschutzu« (7 batalionu strzelców w Oleśnicy). Nie mając legitymacyj, że są funkcyonaryuszami jakiejkolwiek Rady żołnierzy i robotników, zostali rozbrojeni przez posterunek, dozorujący jeńców w Siemianicach. Żołnierze wrócili oburzeni do Kostowa, poczem stacyonowany tamże zastępca oficerski Eichner wysłał do Siemianic oddział zbrojny, składający się z 18 ludzi, który miał aresztować winnych. Przy p u s z c z o n o p r a w d z i w y s z t u r m d o w s i. przyczem uzbrojeni żołnierze gonili bezbronne kobiety, dawali salwy z karabinów i t. d. Posterunek, oraz listonosz Kubczak, który pomagał w rozbrojeniu owych dwóch najeźdźców, zostali aresztowani i zabrani.

Hr. Szembeka wezwał Eichner telefonicznie, aby z 8 towarzyszami udał się natychmiast nad granicę śląsko-poznańską pomiędzy Kostowem a Siemianicami, grożąc, że w razie niezastosowania się artyleryą zniszczy całe Siemianice. Nad granicą dowiedział się hr. Szembek, że listonosz i posterunek miał być natychmiast rozstrzelani. Z trudem tylko udało się hr. Szembe... nąć konferencyę pomiędzy »Heimatschutzem« a Radą robotników i żołnierzy w Siemianicach. Wynikiem konferencyi było, że obu aresztowanych wysłano do więzienia wrocławskiego.

W sobotę 22 z. m. rozegrało się w Siemianicach następujące zajście: Gdy hr. Szembek wraz z 4 zaproszonymi sąsiadami siedział przy wieczerzy, zjawił się Eichner z granatami ręcznemi w kieszeni. Pokój i całe mieszkanie otoczyli żołnierze. Eichner oświadczył, że otrzymał od kluczborskiej landratury nakaz rozwiązania tego »zgromadzenia politycznego«. W sprawie tej toczą się dochodzenia, wskutek zażalenia właściciela Siemianic, hr. Szembeka, celem ukarania samowoli zastępcy oficerskiego, Eichnera.

Antisemityzm w Berlinie.

Prasa berlińska prześcigała się w opisach zajść lwowskich, siejąc niecne oszczerstwa. Tymczasem ostatnie pisma berlińskie donoszą, iż w Berlinie i całych Niemczech krzewi się coraz większa agitacya pogromowa antiżydowska, że tysiące odezw ulotnych nawołuje do pogromów żydów, wykazując ich rolę w obecnym przewrocie, ich winę w podbijaniu cen żywnościowych i towarów wogóle, pomawiają żydowstwo o organizowanie celowe ruchu bolszewickiego i t. d. Nie dość tego. »Vorwärts« w 340 numerze donosi już wprost o kilku pogromach żydów w Berlinie, i to wstydliwie, w notatce pośród wiadomości lokalnych. Czytamy tam, że na publicznych placach Berlina, w tramwajach i t. d. atakowano czynnie żydów, a także chrześcijan, których fizyognomia zewnętrzna budziła podejrzenie, że są żydami. O tem wszystkiem »Berliner Tageblatt« milczy, po prostu nic nie wie, za to dalekim zajściom lwowskim poświęcał całe aż łamy. Tendencye antisemickie dotarły nawet do tworzących się rad szkolnych młodzieży. W gimnazyach berlińskich rozszerza się ulotne odezwy, wzywające do walki z żydowskim internacyonalizmem, jako szkodliwym dla kultury i ducha niemieckiego. Uczniów żydów ze związków niemieckiej młodzieży wykluczają koledzy.

Agitacya za republiką nadreńską także operuje hasłami antisemickiemi. Obecnym kierownikom rządu, wprowadzającym wrogie wychowaniu religijnemu rozporządzenia, zarzuca się uległość wpływom żydowskim. Jednem słowem antisemityzm w Niemczech krzewi się na dobre.

Ale o tem prasa milczy, za to codziennie jeszcze czytać możemy o rzekomych polskich gwałtach na żydach w jakiejś zapadłej mieścinie w Galicyi lub Królestwie Polskiem, które następnie okazują się potwarzą.

Już urzędownie musiano wystąpić przeciwko planowanym pogromom żydów. I tak berlińska Rada wykonawcza Rad robotniczo-żołnierskich wystąpiła energicznie przeciwko propagandzie antisemickiej, a później usunęła ze swego grona redaktora Strobla za artykuł antisemicki, pomieszczony w »Deutsche Tages-Zeitung« pod tytułem: »Do ludu niemieckiego od uczonego aż do robotnika«. Artykuł, o którym mowa, zaczynał się od słów: »Narodzie siedmdziesięciomilionowy! Jesteśże ślepy? Nie widzisz łańcuchów przyszłości?« Strobel wywodzi, że naród niemiecki aryjski nie może pozwolić na to, aby kierowało nim 600.000 żydów, którzy stali się kierownikami wszystkich gałęzi obecnego niegodnego ludzi systemu rządowego. Precz z obcą kliką. Strobel żąda między innemi zniesienia Centralnego Towarzystwa dla zakupu (»Centr. Einkaufs Genossenschaft«), wolności handlu, kary za lichwy i usunięcia przewagi żydowskiej w urzędach.

„Wieszatielstwo“ austryackie.

Komisya, badająca w Wiedniu wyroki austryackich sądów polowych, przedłożyła austro-niemieckiemu urzędowi dla spraw wojskowych następujące nowe sprawozdanie:

Dnia 14 sierpnia 1914 roku przed sądem doraźnym c. i k. 11 dywizyi piechoty w B r z e ż a n a c h odbyła się rozprawa przeciwko pomocnikowi młynarskiemu, Janowi Greczce, rodem z Wojciłowa, obwinionemu o zdradę armii. Greczko, wedle oskarżenia, w dniu 8 sierpnia 1914 roku w Lipnicy Dolnej pod Rohatynem, gdy przybył tam oddział 58 p. p., stał przed młynem i jakiemuś n i e w y ś l e d z o n e m u u k r y t e m u szpiegowi dawał sygnały świetlne o przybyciu wojska austryackiego i jego sile.

Oskarżony zapewniał, że jest niewinny, oświadczając, że pokazywał znajomym sztuczkę, polegającą na tem, że brał do ust naftę, poczem ją wydmuchiwał na płonącą zapałkę, przez co tworzyły się płomyki rozmaitej długości. — O porozumiewaniu za pomocą tych płomyków nie było mowy, zwłaszcza, że Greczko, jako analfabeta, nie miał pojęcia o alfabecie Morsego, lub heliograficznych sposobach porozumiewania się. Wobec tego sąd doraźny uchwalił sprawę tę skierować na drogę zwykłego postępowania karnego.

Gdy kierownik rozprawy, kapitan-audytor Stefan T y s o w s k i, komendantowi generałowi Alojzemu Pokornemu złożył sprawozdanie z rozprawy, Pokorny potargał protokół rozprawy i rozkazał Tysowskiemu utworzyć nowy sąd doraźny i obwinionego stanowczo tego samego dnia s k a z a ć i s t r a c i ć. Gdy kapitan-audytor Tysowski oświadczył, że to jest sprzeczne z ustawą i z jego zaprzysiężonym obowiązkiem służbowym, Pokorny oświadczył, że natychmiast wdroży przeciwko niemu postępowanie doraźne, to znaczy z a g r o z i ł m u ś m i e r c i ą. Jakoż rozprawa odbyła się i Greczko został skazany na 10 l a t c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a, a śmierci uniknął jedynie dlatego, że nie można było stwierdzić jego wieku.

Wobec tych faktów komisya, badająca wyroki byłych sądów doraźnych armii austro-węgierskiej, obwinia generała Pokornego o nadużycie władzy urzędowej, ewentualnie o usiłowanie n a k ł o n i e n i e d o m o r d u, a urząd dla spraw wojskowych w Wiedniu zarządził natychmiastowo postępowanie karne przeciwko Pokornemu.

Wilson we Francyi.

Paryż, 18 grudnia. Wilson i Clemenceau odbyli całogodzinną konferencyę. Wilson z żoną będą w czwartek obecni podczas przybycia króla włoskiego do Paryża, ale w uroczystościach nie wezmą udziału.

Początek konferencyi pokojowej.

Londyn, 18 grudnia. Lloyd George z końcem bieżącego tygodnia udaje się do Francyi, ażeby tam powitać prezydenta Stanów Zjednoczonych, poczem rozpocznie natychmiast porozumiewać się z delegatami państw koalicyi przy uczestnictwie Wilsona. W pierwszym tygodniu stycznia zbierze się wielka konferencya pokojowa.

Prezydent Masaryk w Rzymie.

Bern, 18 grudnia. Agenzia Stefani donosi: Prezydent Masaryk przybył przed południem do Rzymu. Na dworcu kolejowym powitał go król włoski. Masarykowi oddano wszelkie honory, przysługujące mu z tytułu jego wybitnego stanowiska. Masaryk jest wraz ze swą świtą gościem króla.

Paryż, 18 grudnia. (PAT). »Journal des Debats« donosi, że profesor M a s a r y k przybył dnia 14 b. m. z Anglii do Paryża w towarzystwie ministra spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej, B e n e s z a. Prasa paryska poświęciła z tej okazyi bez porównania więcej miejsca sprawie czesko-słowackiej, niż sprawie polskiej. Masaryk oświadczył w rozmowie, że w imieniu swojej ojczyzny żąda dla niej dawnych granic, to jest Czech, Moraw i Śląska.

„Niebezpieczeństwo polskie“.

Wiedeń, 18 grudnia. »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony Polski, usuwa wszystkie inne sprawy na plan dalszy. Polacy widocznie czynią przygotowania do zajęcia wschodnich części Prus, a mianowicie Prus Zachodnich, Poznańskiego i Śląska Górnego. Koła polityczne w Berlinie liczą się z możliwością, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami **podejmą Polacy akcyę militarną przeciwko Niemcom.** Na granicy Śląska zgromadzone zostały znaczne siły polskie. Obiega nawet wiadomość, że wyznaczony został dzień ataku.

W wyborach do konstytuanty polskiej wezmą udział ziemie, należące do Prus.

Uregulowanie kwestyi południowo-słowiańskiej.

Lublana, 18 grudnia (B. K.) Lublańskie B. K. »Slovenski Narod« donosi z Zagrzebia, że według wiadomości tamtejszych dzienników, między Francyą, Anglią i Ameryką zostało osiągnięte porozumienie w tym kierunku, że **żądania południowych Słowian będą częściowo spełnione, a Tryest będzie na konferencyi pokojowej ogłoszony jako międzynarodowy port wolny.**

Czesi gotują się do konferencyi pokojowej.

Praga, 18 grudnia (Czeskie Biuro Kor.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przedłożony został projekt ustawy o udzieleniu **kredytu 5 milionów koron** na prace przygotowawcze do konferencyi pokojowej. Z sumy tej mają otrzymać do rozporządzenia **2 miliony prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych.**

Czesi a Niemcy w Czechach.

Praga, 18 grudnia. »Prawo Lidu« występuje przeciwko drażnieniu Niemców w Czechach i sądzi, że rząd powinien ich zaprosić do udziału w konstytuancie, zapewniając im w niej odpowiednie przedstawicielstwo. Co do przedstawicielstwa w rządzie, to należy im przyznać przynajmniej sekretaryat stanu dla spraw niemieckich.

Zniesienie utrakwizacyi uniwersytetu.

Praga, 18 grudnia (Czeskie Biuro Kor.) Do zgromadzenia narodowego zgłoszono wniosek w sprawie uregulowania stosunków na uniwersytecie praskim. W myśl tego wniosku ma być zniesioną ustawa z roku 1881 w sprawie **utrakwizacyi uniwersytetu.** Odtąd ma istnieć tylko jeden uniwersytet czeski pod mianem czeskiego uniwersytetu imienia Karola.

Powrót floty amerykańskiej.

Amsterdam, 18 grudnia (B. K.) »Central News« donoszą, że amerykańska flota wojenna opuściła wody angielskie i powróciła do ojczyzny.

Bratianu na czele gabinetu.

Budapeszt, 18 grudnia. Agencya »Dacia« donosi, że Bratianu został zamianowany prezydentem gabinetu rumuńskiego.

Pożyczka zwycięstwa.

Paryż, 18 grudnia. (PAT). »Matin« donosi, że minister skarbu. K l o t z, zakomunikował w Izbie, iż rezultat pożyczki zwycięstwa wedle jeszcze niekompletnych obliczeń wskazuje **27 i trzy czwarte miliarda** w zapisach, wpłaty zaś przewyższyły 19 i trzy czwarte miliarda franków.

Morderca prezydenta.

Lizbona, 18 grudnia (B. K.) »Central News« donoszą z Lizbony, że morderca prezydenta nazywa się Józef Rodryk de Aro i jest agentem handlowym. Oświadczył on gotowość wymienienia swoich wspólników.

Czesi zajmują Śląsk.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących ze Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiżu, Czesi koncentrują wojska na granicy Polski i zajmują ważniejsze punkty, leżące na terytoryum etnograficznej Polski. Tak obsadzili Czesi na Spiżu miasto P o p r a d i posuwają się w stronę K e s m a r k u, jednego z głównych punktów Spiżu północnego. Ludność polska w rozpaczy z niecierpliwością oczekuje oddziałów polskich. Czesi zajęli też ważny punkt kolejowy C z a c z a na granicy Księstwa Cieszyńskiego. Zdaje się, że mają oni zamiar zająć jeszcze pewne punkty w Ks. Cieszyńskiem. Ludność słowacka ze wschodnich kresów usposobioną jest wobec Czechów bardzo nieprzyjaźnie. Według ostatnich wiadomości, Czesi zagrażają B o g u m i n o w i.

Polscy górnicy na Śląsku.

Berlin, 18 grudnia. „Berliner Tageblatt“ w korespondencyi z Katowic donosi, że na Śląsku Górnym wybuchnie może nowy strajk, a to głównie dzięki agitacyi polskiej. Tak było w listopadzie podczas strajku — pisze wymieniony dziennik — chociaż wysuwano wyłącznie żądania materyalnej natury, a przywódcy Polaków zachowywali się nadzwyczaj wstrzemięźliwie, mimo to nie ulega wątpliwości, że chodziło o cele wielkopolskie. Okazało się to jasno na zgromadzeniu górników. Niemiecki socyalista oświadczył, że ustępstwa, poczynione górnikom, są dostateczne, że górnikom dobrze się powodzi, niema więc powodu do dalszego strajku. — Przewodniczący wezwał Polaków, ażeby złożyli swoje oświadczenie. Wtedy zabrał głos górnik polski, zarabiający z dorastającemi dziećmi 1.200 marek miesięcznie i mówił: »Bracia! To, co powiedział poprzedni mówca, jest bardzo ładne. Ale teraz przyszła chwila, gdy ziszcza się marzenie sześciu wieków: zjednoczenie Polski. Powiedzcie bracia, czy wolicie jeść słoninę pod panowaniem niemieckiem, czy ziemniaki pod polskiem?« A wtedy tłum, złożony z Polaków, wołał: »N i e c h ż y j e P o l s k a! Niech żyje strajk!«

Obecnie — kończy »Berliner Tageblatt« — znowu agitują Polacy. Obecnie ma przybyć na Śląsk K o r f a n t y, co będzie hasłem do zdwojonej agitacyi za oderwaniem się od Prus.

Wiadomości z Warszawy.

POWRÓT POSŁA POLSKIEGO Z BERLINA.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Dzisiaj ma powrócić do Warszawy p. Niemojowski, przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie. P. Niemojewski przekazał, jak wiadomo, ochronę interesów obywateli polskich w Niemczech poselstwu duńskiemu.

URUCHOMIENIE ODBUDOWY KRAJU.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Pod przewodnictwem prezesa ministrów p. Moraczewskiego odbyła się wczoraj konferencya międzyministeryalna z udziałem ministrów Iwanowskiego i Ziemięckiego, w sprawie planu robót publicznych. Postanowiono położyć główny nacisk na szybkie **uruchomienie odbudowy kraju** celem zatrudnienia przy tych robotach licznych rzesz robotników, pozostających obecnie bez pracy. Omawiano dalej projekt tych robót, jak budowy kanału okrężnego wokół Pragi, zdemolowanie zbytecznych budynków w pierwszym rzędzie cerkwi. Ministerstwo skarbu ma przedłożyć w najbliższym czasie projekt pokrycia finansowego i uruchomienia przemysłu.

DELEGACYA WŁOŚCIAN.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę dnia 15 bm. ks. Oraczewski na czele wielkiego pochodu, składającego się w przeważnej liczbie z delegatów włościaństwa z wszystkich okolic Królestwa Polskiego i delegatów organizacyj kulturalnych i zawodowych Warszawy, wręczył w Belwederze rezolucyę, zapadłą na wiecu ludowym, odbytym tegoż dnia a domagającą się **natychmiastowego zaprzestania sporów partyjnych i powołania rządu narodowego.** Wczoraj o godz. 6 po południu delegat komendanta Piłsudskiego, rotmistrz Długoszewski, zgłosił się do ks. Oraczewskiego, któremu oznajmił, że komendant Piłsudski wskazuje na potrzebę, aby wszystkie sfery bezpartyjne wywierały nacisk na wszystkie bez wyjątku partye w tym kierunku, by partye te zrozumiały, iż trzeba się podporządkować interesom ogółu. Co do dalszych życzeń, wyrażonych przez deputacyę, oświadczył delegat komendanta, że komendant wobec wszystkich, nawet najlepszych życzeń, dotyczących reform społecznych itd., o ile stawiane są one w ten sposób, że mają być przeprowadzone natychmiast, bezzwłocznie itp., **życzeń tych nie może brać pod uwagę.** Wreszcie wskazał delegat, że komendant ponownie zaznacza, iż **prawdziwą większość wyłonić może tylko sejm.** Równocześnie wręczył rotm. Długoszewski ks. Oraczewskiemu następujące pismo Józefa Piłsudskiego:

Wielebny Księże! Całkowicie podzielam zdanie, że w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest podporządkowanie interesów partyjnych w sprawie ogólno-narodowej. Pragnąłbym jednakże, aby czynniki bezpartyjne, wspomagając moją w tym kierunku działalność, wywierały zdecydowany nacisk na wszystkie bez wyjątku partye. Z szacunkiem J ó z e f P i ł s u d s k i. — Belweder, 17 grudnia 1918 r.

ZMIANA NAPISÓW.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Wszystkie wydziały sądów okręgowych w Warszawie, sądy pokoju oraz sędziowie śledczy notaryusze, pisarze hipoteczni i komornicy otrzymali od prezesa sądu okręgowego okólnik ministeryum sprawiedliwości w sprawie nazwy sądów i urzędów, które na mocy dekretu naczelnika państwa zarządza, aby wszystkie sądy wyrokowały w imieniu rzeczypospolitej polskiej. Należy też przeprowadzić zmianę napisów na zewnątrz gmachu we wszystkich sądach i urzędach.

DELEGACYA POLSKA DO PARYŻA i LONDYNU.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). W najbliższych dniach udaje się delegacya przemysłowców do Paryża i Londynu, celem zapewnienia dla kraju materyałów surowych i obrabiarek dla fabryk, produkujących maszyny, wagony i lokomotywy.

POLSKI WYDZIAŁ KOLONIZACYI I EMIGRACYI.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Przy ministerstwie spraw zagranicznych powołany został do życia wydział kolonizacyi i emigracyi zamorskiej. W zakresie działania tego wydziału jest całokształt spraw związanych z kwestyą polskich zamorskich osad.

ZJAZD KOLEJARZY.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu w sali ratuszowej obrady pierwszego zjazdu delegatów kolejarzy polskich. — Obrady zagaił inżynier Lewicki, który przedstawił następnie kandydatów do prezydyum. Po wybraniu prezydyum zabrał głos prezydent ministrów Moraczewski, poczem przemawiali minister handlu i przemysłu Iwanowski, Artur Śliwiński, delegat ministerstwa poczt i telegrafów, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentant galicyjskiego związku kolejarzy, przedstawiciel z Poznania itd. Następnie przemawiał jeden z delegatów galicyjskich, który między innemi wyraził zaufanie obecnemu rządowi. Wobec tego, że wczorajszy wiec miał być poświęcony jedynie przemówieniom powitalnym, **część delegatów zaprotestowała przeciw stawianiu wniosków tego rodzaju.** Wniosek delegata galicyjskiego został jednakże w formie rezolucyi zjazdu przyjęty. **Uchwalenie tej rezolucyi spowodowało wyraźny rozłam wśród uczestników zjazdu.**

POŚWIĘCENIE TWIERDZY MODLINA.

Warszawa, 18 b. m. (PAT). Dnia 19 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie twierdzy w Modlinie.

ZAMORDOWANIE PROBOSZCZA.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą o ohydnej zbrodni, popełnionej przed dwoma tygodniami w Bałtowie w powiecie iłżeckim na proboszczu miejscowym, księdzu F u d a l e w s k i m. — Motywem zbrodni była zemsta za wystąpienie ks. Fudalewskiego na kazaniu przeciwko niszczycielstwu bolszewickiemu. Oprawcy, w liczbie pięciu, napadli na plebanię wieczorem i **połamali bezbronnej ofierze ręce i nogi,** wykręcając je siłą, poczem nieprzytomnego kapłana wyrzucili z mieszkania na śnieg, gdzie ks. Fudalewski zmarł pod domem, nie odzyskawszy przytomności.

ROZKAZ KOM. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 18 grudnia. Wydział informacyjno-prasowy ministeryum spraw wojskowych podaje rozkaz komendanta Piłsudskiego, w którym między innemi powiedziano:

„Obecny stan przejściowy zakończy Sejm ustawodawczy, który będzie obrazem woli narodu i ustali grunt przyszłego życia narodowego i państwowego. W tym zwłaszcza okresie skrystalizowania się opinii narodowej wojsko stać musi **poza burzliwą fluktuacyą życia politycznego** i musi być przeniknięte zrozumieniem doniosłości roli Sejmu ustawodawczego. Wojsko, znajdujące się samo w okresie organizacyjnym, tembardziej przestrzegać musi tej podstawowej zasady i całym swym sposobem zachowania się i myślenia winno dawać przykład **karnego posłuchu.** Stanowi ono jednolity organizm, przeniknięty poczuciem wspólności celów i zadań, jakie ma regularna armia Rzeczypospolitej polskiej.

Wojsko powinno nazewnątrz promieniować poczuciem **karnej spoistości** i stanowić w społeczeństwie, skołatanem tylu przejściami, ośrodek zamierzeń i wysiłków organizacyjnych.

W tym celu wszyscy dowódzcy winni z całym taktem, ale też ze stanowczością wprowadzać w swych oddziałach **jednolity duch,** usuwając wszelkie przejawy **odrębnego patryotyzmu poszczególnych oddziałów lub jednostek, który płynąć może z ich przeszłości.**

Podkreślam tutaj jeszcze szczególnie, bezwzględne przestrzeganie przepisu o oddawaniu ukłonu wojskowego, co obecnie w początkach budowania armii, nie dość ściśle jest przestrzegane, a dla zespolenia różnych części w jeden organizm wojskowy wielkie ma znaczenie.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT). W czasie wczorajszego wywiadu z dziennikarzami warszawskimi oświadczył minister spraw zagranicznych, W a s i l e w s k i: Przedewszystkiem możemy obecnie już z zupełnem zadowoleniem stwierdzić, że traktowanie **Śląska Cieszyńskiego i Galicyi** nie może już wchodzić w zakres działalności ministerstwa spraw zagranicznych dlatego że Śląsk Cieszyński znalazł się **w zupełnie ścisłem połączeniu z Polską, jak również i Galicya.** Co do trzeciego zaboru, to jest pruskiego, będziemy się o to starali, aby fatalny stan obecny został najprędzej usunięty. Delegacya Śląska Ciesz., która niedawno zwróciła się do mnie, przybyła w charakterze przedstawicieli tych kresów, których przynależność może być sporną wskutek pretensyj czeskich. Otóż badałem tę sprawę z profesorem Masarykiem, który odgrywa zasadniczą rolę w stosunkach czeskich. Niedawno byłem w Pradze podczas zjazdu ludowego, aby te sprawy omówić. Kwestya ta musi być rozstrzygniętą polubownie między Polską a Czechami. Chodzi tylko o rozstrzygnięcie przynależności zachodnich kresów Cieszyńskiego, aby to polubownie załatwiono. **Terytoryalnie i historycznie jesteśmy ściśle związani.** Będziemy musieli prowadzić politykę wspólną, **będziemy musieli współżyć.** Ze sprawami stosunku naszego do państwa czesko-słowackiego łączy się sprawa **Spiżu i Orawy,** tych skrawków, które są zamieszkałe przez ludność polską. Przypuszczam, że między Słowakami a Polakami uda się w tej sprawie przeprowadzić ugodę, któraby zapewniła nam nie tylko wpływ na te części, ale także ich integralne włączenie do Polski. **Dzisiaj wyjeżdża do Czech delegacya,** aby poinformować Czechów, co się dzieje w Polsce, zebrać poglądy wybitnych Czechów na stosunek w przyszłości i przygotować te sprawy do pertraktacyj i ugody, celem załatwienia wszystkich tych kwestyj, które wynikają z naszego sąsiedztwa, czy to na Śląsku Cieszyńskim, czy na Orawie i Spiżu. **Sprawie tej poświęcam szczególną uwagę** i jak z jednej strony będę się starał obronić interesy polskie, tak z drugiej strony doprowadzić do **ugody z Czechami,** aby na przyszłość zapewnić to **współżycie z narodem czeskim.**

Jednocześnie wysunęła się na pierwszy plan sprawa kresów południowo-wschodnich. Sprawa ta stała się bardzo ważna wskutek wystąpienia Ukraińców, którzy zaprzeczają przewagi pierwiastku polskiego w mieście takiem, jak **Lwów,** w mieście jednem **z najbardziej polskich.** Można z całą stanowczością stwierdzić, że pretensyj Polaków, etnograficznie uzasadnionych, **będzie bronił cały naród.** Z Rusinami musimy dojść do porozumienia przy uwzględnieniu obopólnych interesów. Ludność polska na kresach wschodnich tak jest pomieszana z ludnością ukraińską, że o przeprowadzeniu granicy ściśle etnograficznej, mowy nie było i być nie może. Stosunek ilości ludności polskiej przy normalnych stosunkach zawsze będzie przechylał szalę na **naszą korzyść.** Polacy na wschodzie byli powstrzymywani przez zarządzenia rządu rosyjskiego.

Kwestya Galicyi wschodniej i kwestya stosunków ukraińskich weszła obecnie w stadyum, **w którym rozstrzyga nie jakiś zabieg dyplomatyczny, lecz siła zbrojna,** przynajmniej na razie.

Obecnie wschodnia Galicya znajduje się w stanie wojny z Ukraińcami. Dopóki zatarg ten trwa, **o żadnem rozstrzygnięciu dyplomatycznem mowy być nie może.** Wysłaliśmy tam delegata, aby gromadził informacye, potrzebne ministerstwu spraw zagranicznych, aby można było na ich podstawie powziąć pewne decyzye. Ale narazie **jest to kwestya wojny,** i głos mają te czynniki, **które rozporządzają wojskiem.** Chodzi o istnienie **całego żywiołu polskiego we wschodniej Galicyi.**

Następnie przeszedł minister do kwestyi terytoryum na wschodzie, w skład którego wcho-

szą Litwa i Białoruś. Ponieważ są to sprawy bardzo rozległe, ponieważ ministerstwo ma ciąż do czynienia z temi sprawami, postanowiono utworzyć przy ministerstwie departament, któryby zajmował się sprawą Litwy i Białorusi. My stoimy na tem stanowisku — oświadczył minister — że **granice Rosyi muszą być odsunięte jak najdalej na wschód.** Oczywiście, że będziemy robili wszystko, co do nas należy, by kraje, które są związane z Polską i etnograficznie i kulturalnie, i ze względu na wzajemne stosunki ekonomiczne, ze względu na przeszłość ekonomiczną i na ciążenie ku polskości, żeby one **były w związku z Polską w ten czy ów sposób na podstawie zupełnego usunięcia wszelkich pozorów,** jakobyśmy byli zaborcami. Chcemy działać w myśl tradycyi polskiej: wolni z wolnymi, równi z równymi!

Sytuacya we Lwowie.

»Czas« otrzymuje od osoby, która przybyła ze Lwowa, następujące informacye:

»Wzrósłszy w siłę, zaczęli Ukraińcy znów z większą mocą napierać na Lwów. Mieszkańcy tego miasta przeżywają znowu ciężkie dni. — W sobotę od wschodniej strony, słychać było silną kanonadę. Wojska ukraińskie atakowały od strony Sichowa w kierunku rogatek Zielonej i Stryjskiej. Dwa granaty ruskie padły na miasto; jeden na ul. Kochanowskiego, drugi w okolicy parku stryjskiego. W niedzielę walka musiała być jeszcze gorętsza, bo niemal cała załoga lwowska wysłaną została w pole, a do strzeżenia miasta zmobilizowano straż obywatelską i milicyę miejską. Ukraińskie granaty padały na miasto gęściej. Na jeden dom, u podnóża Cytadeli, na którą ogień ukraińskiej artyleryi był skierowany, padło 12 granatów; z domu została kupa gruzów. Polska artylerya odpowiadała mocno. Kanonada trwała przez całą noc z niedzieli na poniedziałek w nocy słychać było nawet terkotanie karabinów maszynowych. W poniedziałek rano sytuacya musiała być poważna, skoro zarządzono spis wszystkich mężczyzn, mogących pełnić służbę bezpieczeństwa w mieście na wypadek, gdyby milicyę miejską i straż obywatelską wyprawić było potrzeba w pole«.

Ludność lwowska jest już zdeterminowana. — Bronić się będzie i miasta nie da. Zgłoszenia się do służby wojskowej są teraz bardzo liczne. Kobiety rozwinęły gorączkową agitacyę. — Ale »legionistka«, która popadnie w ręce hajdamackie, nie znajdzie już pardonu: przed paru dniami powiesili Ukraińcy w lesie w Brzuchowicach pięć legionistek.

Szkody we Lwowie.

»Gazeta Wieczorna« opisuje dewastacye, jakie zrządzili Ukraińcy podczas swojej gospodarki we Lwowie.

Szkody zrządzone w ratuszu obliczono w przybliżeniu na 1 milion koron. Aprowizacya miejska ponosi szkodę w kwocie 1,200.000 kron, rzeźnia miejska około 1 miliona koron, elektrownia 700.000 kor., gazownia 150.000 koron, wodociąg 50.000 koron, inwentarz wozowy, materyały opałowe 300.000 koron, zapasy kuchni miejskich z górą 1 milion, krajowa dyr. skarbu 500.000, gmach dyrekcyi kolejowej przy ulicy Zygmuntowskiej 4 miliony kor. na dworcu kolejowym 6 milionów kor., w starym gmachu dyrekcyi kolejowej przy ulicy Krasickich 3 miliony kor., zakłady pocztowe 8 milionów koron, gmach sejmowy 2 miliony koron, budynki wojskowe przeszło 2 miliony kor., banki przeszło pół miliona koron, w Ossolineum (z książek i rękopisów robiono barykady) 100 tysięcy kor., w domach prywatnych przeszło 5 mil. koron.

Ogółem ocenia »Gazeta Wieczorna« szkody, wynikłe z gospodarki Ukraińców we Lwowie i walk zaciętych na przeszło 106.04.000 K.

Ukraińcy rekrutują Polaków.

Lwów, 15 grudnia. Biura prasowe Nocz. Dow. Wojsk Polskich ogłasza protokół, spisany w komendzie 1 brygady lwowskiej. Brzmi on następująco:

Lwów, 14 grudnia 1918, godz. 11 przed poł. Izydor Schubert, rolnik, zamieszkały w Starzyskach, pow. Jaworów, zeznaje:

»W niedzielę dnia 8 grudnia br. byłem na nabożeństwie w cerkwi miejscowej w Starzyskach. Na nabożeństwie tem była ludność miejscowa ruska i polska, ta ostatnia, ponieważ obawiała się udać do kościoła parafialnego w Jaworowie. Ja sam jestem obrządku rzym. kat. narodowości polskiej. W czasie nabożeństwa **wpadli do cerkwi żandarmi ukraińscy w liczbie pięciu i zabrali wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat.** Mnie, oraz Oleksę Folusza, zaprowadzono do Janowa, gdzie nas umieszczono wraz z wojskiem ukraińskiem we dworze. W poniedziałek dnia 9 grudnia **przebrano mnie w mundur** i mimo przedstawień z mojej strony, że jestem Polakiem, kazano robić służbę wojskową. Na przedstawienia moje odpowiedziano mi, że mnie nie puszczą, ponieważ jako Polak zdradziłbym inaczej Ukraińców. Pod przymusem tym musiałem pełnić służbę nakazaną mi. — Dnia 13 grudnia br. otoczyły wojska polskie Janów i po krótkiej walce zajęły całą załogę i ja zostałem uwolniony. Nadmieniam jeszcze, że resztę mężczyzn, zebranych w cerkwi w Starzyskach, popędzono do Jaworowa, między nimi byli także i Polacy, w szczególności brat mój stryjeczny, Józef Schubert ze Starzysk, syn Bazylego i Karoliny, liczący lat 30. O losach zapędzonych do Jaworowa nic bliższego mi nie wiadomo.

Mohilew obsadzony przez Rumunów.

Lwów, 18 grudnia. »Gazeta Poranna« donosi pod datą 14 b. m. ze Żmerynki:

Według informacyj osób, przybywających z południa, całe wybrzeże morza Czarnego znajduje się w rękach koalicyi.

Wojska rumuńskie obsadziły w ostatnich tygodniach **Mohylow Podolski, do Płoskirowa,** mimo przybycia przed wielu dniami rumuńskich furyerów — **rumuńskie wojska dotąd nie przybyły.**

KRONIKA.

Kraków, 18 grudnia.

DEKORACYA MIASTA. Dzisiaj z powodu wjazdu wojsk polskich generała Hallera do Gdańska, zarządził prezydent Krakowa ozdobienie gmachów publicznych w mieście chorągwiami narodowemi; do tego samego zostali wezwani właściciele domów.

PROJEKT REGULAMINU OBRAD RADY M. KRAKOWA przedłożony będzie do uchwalenia Radzie miejskiej na jutrzejszem posiedzeniu. Dziesiąty paragraf tego projektu zawiera następujące postanowienie:

Przewodniczący po skonstatowaniu przepisanego kompletu, otwiera posiedzenie, poczem Rada miejska przystępuje bezpośrednio do załatwiania spraw, zamieszczonych na porządku dziennym.

Wszelkie wnioski członków Rady w sprawach nieobjętych porządkiem dziennym, należy zgłaszać na piśmie przed otwarciem posiedzenia a rozpatrywać je dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego, chyba, że Rada miasta większością trzy czwarte głosów uchwali natychmiastowe ich rozpatrywanie.

Również interpelacye zgłaszać należy w zasadzie na piśmie przed porządkiem dziennym. Przewodniczący winien na interpelacyę odpowiedzieć na temsamem lub najbliższem posiedzeniu.

SPRZEDAŻ CUKRU NA GRUDZIEŃ. Magistrat ogłasza: Z wielu stron dochodzą zażalenia, że kupcy, którym przydzielono cukier do sprzedaży na legitymacye za miesiąc grudzień br., odmawiają sprzedaży cukru osobom zamieszkałym w innych okręgach. Wobec tego wyjaśnia się, że w myśl obwieszczenia magistratu z dnia 12 bm. sklepy wyznaczone do sprzedaży cukru są obowiązane wydawać cukier na legitymacye bez względu na miejsce zamieszkania zgłaszających się osób. Kupcy niestosujący się będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

ZEBRANIE DELEGATÓW NAUCZYCIELSKICH Komitetów wyborczych odbędzie się w sobotę, dnia 21 grudnia br. o godzinie 9 rano w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Krakowie, Rynek 29, II p.

W zebraniu winni wziąć udział nietylko delegaci okręgowych komitetów, ale również zastępcy powiatowych komitetów wyborczych.

ZBIÓRKA NA WIGILIĘ DLA ŻOŁNIERZY. Magistrat zezwolił krak. Kołu Ligi kobiet na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 19 grudnia br., tj. we czwartek — na cele wigilii dla żołnierzy polskich, obrońców Lwowa.

Zbieranie składek odbędzie się przy kilku stolikach na ulicach i placach miasta, jakoteż w większych lokalach restauracyjnych i kawiarnianych oraz w teatrach i kinach.

ZAKOŃCZENIE ZBIÓRKI METALI. Z Biura prasowego P. K. L. Wydziału dla przemysłu i handlu komunikują: Polska Komisya Likwidacyjna wezwała pismem z dnia 4 grudnia br. komisarzy starostw do przedłożenia sprawozdania dotyczącego zbiórki metali Biuru przemysłu metalowego. Sprawozdanie ma zawierać ogólny obraz rozwoju akcyi, wykazy zebranych materyałów i zestawienia. Idzie bowiem o zakończenie akcyi, odnoszącej się do zbiórki metali, wdrożonej swego czasu przez rząd austryacki.

DZIWNE PRAKTYKI. W szkole miejskiej dla dziewcząt przy ulicy Topolowej są wymuszane na rzecz tercyana składki po 1 K od dzieci, co chyba nie dzieje się z zarządzenia Rady szkolnej.

CYKL WYKŁADÓW O MUZYCE WŁOSKIEJ rozpocznie dr Józef Reiss w sobotę 21 bm. w „Kollegium wykładów naukowych". W części ilustracyjnej wystąpią pp. Knapczanka, Radowska i Wolska. Przy fortepianie p. Marek-Onyszkiewiczowa.

W niedzielę, 22 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek, poświęcony twórczości Lwa Tołstoja. Fragmenty z jego dzieł odczytają pp. Mila Kamińska i Józef Sosnowski. Bilety u p. Rudnickiego.

ARESZTOWANIE. Policya krakowska aresztowała onegdaj 30-letniego Judkę Jankla Kopelmana, pochodzącego z gub. siedleckiej, który w towarzystwie trzech swoich przyjaciół zawodowych ukradł w gmachu Banku krajowego kwotę 20.000 K Eliaszowi Pokerowi z Jasła. Stwierdzono, że z tej kwoty wydał Kopelmann 3.700 K na pierścionek z brylantami, który kupił dla swojej „narzeczonej". Kopelmann jest zawodowym złodziejem-wiamywaczem, a do Krakowa przyjechał na gościnne występy.

NA OBRONĘ LWOWA. Zarząd Tow. wzaj. pomocy słuchaczek kursów im. Baranieckiego urządził w dniu 7 bm. wieczór ku czci J. I. Paderewskiego z przeznaczeniem dochodu na obronę Lwowa. Czysty dochód wyniósł 1000 K, a kwota ta przesłaną została komitetowi za pośrednictwem por. Wł. Anczyca. Zarząd składa przy tej sposobności podziękowanie wszystkim uczestnikom, którzy przyczynili się do uświetnienia części artystycznej wieczoru.

PASY TRANSMISYJNE. W myśl rozporządzenia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, wydziału dla rękodzieł, przemysłu i handlu w Krakowie z dnia 26 listopada 1918 wszelkie zapotrzebowania pasów transmisyjnych dla zakładów przemysłowych i rolniczych mają petenci zgłaszać do biura pasów maszynowych krajowego Urzędu odbudowy Galicyi, s. III, Rynek 23, II p.

Biuro pasów maszynowych, na podstawie otrzymanych zgłoszeń, będzie wedle możności, a zależnie od ilości skór z garbarn otrzymanych, przydzielać poszczególnym fabrykom pasów w Galicyi i na Śląsku wykonanie zgłoszeń.

Zgłoszenia zapotrzebowania pasów muszą być wygotowane na specyalnych drukach (które są do otrzymania w „Biurze pasów maszynowych"), a konieczność zapotrzebowania ma być potwierdzona przez magistrat w Krakowie. (Komisaryat obwodu miejskiego zakładu przemysłowego (pracowni).

Z kraju.

ŚMIERĆ DWÓCH BRACI W OBRONIE LWOWA. Pomiędzy wielu ofiarami obrony Lwowa szczególnie wzruszająca była śmierć dwóch braci stryjecznych Skibniewskich, Włodzimierza i Jerzego, poległych dzień po dniu.

Śp. Włodzimierz Skibniewski, syn ziemianina z Podola rosyjskiego, znanego na Rusi działacza społecznego p. Wacława Skibniewskiego, będąc jeszcze w gimnazyum na Ukrainie, przewodniczył tamtejszej młodzieży szkolnej w ruchu narodowym. Gdy trąbka zagrała, poszedł śp. Włodzimierz pod broń do 2 p. ułanów Dowbora Muśnickiego. Od pierwszej chwili uczestnik walk lwowskich, został on 17 listopada, w końcu zwycięskiego boju o park Stryjski, ciężko ranny i w parę godzin później ducha wyzionął.

W wilię tego dnia zginął jego brat stryjeczny śp. Jerzy, uczeń gimnazyum, syn śp. Bogumiła Skibniewskiego, ziemianina z Wołynia.

ZDENERWOWANIE WE LWOWIE. P. t. „Wyjaśnienie" pisze „Kur. Lwowski" z daty poniedziałkowej:

Miasto nasze dzięki lękliwcom pozostaje pod znakiem niepokoju. Lada strzał głośniejszy, czy inny wypadek wojenny rodzi nieraz popłoch, który nie ma w istocie żadnego realnego podkładu. W ostatnich dniach takim powodem do szerzącego się popłochu były częste wyjazdy gen. Rozwadowskiego ze Lwowa. Otóż z najbardziej miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż pozostawały one w związku z operacyami wojskowemi. Gen. Rozwadowski, jako wódz naczelny Galicyi wschodniej, ma pod swoimi rozkazami siły, operujące w okolicy Przemyśla (grupa gen. Zielińskiego), na południu grupę pułk. Minkiewicza i na północy wojska majora Wieczorkiewicza. Z oddziałami tymi musi musi pozostawać w ciągłej styczności, i to właśnie względy, czysto wojskowe, zmuszają go do częściowego pobytu w Przemyślu. Najlepszym dowodem, iż miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, jest przebywanie w niem i działalność urzędu kwatermistrzowskiego z pułk. Sikorskim na czele który to urząd w niezwykle ciężkich warunkach rozwija coraz intenzywniejszą działalność.

USTĄPIENIE NACZELNEGO REDAKTORA „GAZETY LWOWSKIEJ". Pod tym tytułem zamieszcza „Gaz. Lwowska" następujące, nadesłane redakcyi pismo:

Wskutek powikłanych, a nadzwyczaj przykrych stosunków, jakie się wytworzyły w redakcyi, nie chcąc być dłużej powodem rozterek i zabiegów, ustępuję dobrowolnie ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej", po 35 latach działalności. Czynię to nie bez bólu, bo staje się to właśnie teraz, gdy doczekałem się tego szczęścia, że w tytule „Gazety Lwowskiej", widnieje Orzeł Biały, a ona sama po 108 latach istnienia, stała się organem rządu polskiego. Inaczej jednak uczynić nie mogłem. A mam to uczucie, że sumiennie spełniłem obowiązek — uczucie, które mi jest sowitą nagrodą. Pociechą jest dla mnie także to, iż następcą moim zostaje na moją własną propozycyę, tej miary dziennikarz i literat, co Stanisław Rossowski, wieloletni mój znakomity współpracownik, który niewątpliwie zapewni „Gazecie Lwowskiej" dalszy rozwój pomyślny. Niech mi też będzie wolno złożyć na tem miejscu najserdeczniejszą podziękę Szanownym Czytelnikom i licznym, bardzo licznym współpracownikom zamiejscowym, za okazywane mi uznanie i świadczoną pomoc. O to uznanie i pomoc proszę i nadal dla mego następcy. Redakcyę „Przewodnika naukowego i literackiego", na uchwały Tymczasowego Komitetu Rządzącego, zatrzymuję nadal, a mając teraz więcej swobodnego czasu, dołożę starań, aby to zasłużone pismo jeszcze bardziej rozwinąć i ulepszyć. Liczę na dotychczas przez lat tyle doświadczone poparcie i pomoc świata naukowego i literackiego, że mnie i w przyszłości wspomagać raczy. Wszelkie listy i przesyłki rękopisów dla „Przewodnika naukowego i literackiego" przesyłać odtąd należy na moje ręce, pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I piętro (nad mezzaninem).

Adam Krechowiecki.

„GAZETA KIELECKA" POD SĄDEM. Pod tym tytułem pisze „Gaz. Kiel.": Jak się dowiadujemy, komisarz ludowy pow. kieleckiego „obywatel" Fr. Loeffler wystosował pismo do „obywatela" prokuratora sądu Okręgowego, domagając się wytoczenia sprawy redakcyi „Gazety Kieleckiej" z powodu jej krytycznego stanowiska względem obecnego rządu i jego funkcyonaryuszów. Rozpoczyna się zatem po represyach prasowych okupantów i zaborców okres „prawdziwej" wolności prasowej.

WIEC KONSTYTUUJĄCY ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Z inicyatywy artystów scen warszawskich tworzy się związek wszystkich pracowników teatralnych w Polsce, mający na celu wciągnięcie ogółu aktorskiego do pracy nad odrodzeniem sztuki scenicznej polskiej. Zadaniem związku ma być w pierwszym rzędzie podniesienie stanu aktorskiego, jakoteż całej współpracującej z nią społeczności teatralnej pod względem artystycznym i obywatelskim, a następnie ochrona ich interesów ekonomicznych. Wiec konstytuujący odbędzie się w d. 21 grudnia br. w Warszawie w Teatrze Rozmaitości. Wstęp na wiec mają wszyscy artyści scen polskich. Wybierający się delegaci i interesowani proszeni są o wcześniejsze zawiadomienie oswym przyjeździe pod adresem: Al. Zelwerowicz, Teatr Polski.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 19 bm.: „Adwent", sztuka w 5 akt. Augusta Strindberga.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. W Warszawie zmarł w dniu 14 bm. Stanisław Tylicki, podporucznik wojsk polskich, Karpatczyk, uczestnik szarży pod Rokitną, przeżywszy lat 23.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.